Nr 141. Smigiel, piątek 23. czerwca 1922. Rok 32.

OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 25 mk., w części urzędowej lub reklamowej 50 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ogłoszenie.

Koszty utrzymania w krajowym zakładzie dla ubogich w Śremie i w krajowym domie roboczym w Bojanowie ustanawia się na czas od czerwca 1922 na 600 mk. nadobę i od osoby.

Poznań, 3. czerwca 1922.

Starosta Krajowy. (—) Hahn.

Ogłosiłem!

Śmigiel, 19. czerwca 1922.

Przewodniczący wydziału powiat.
Kopczyński.

Obwieszczenie.

Po dokładnem obliczeniu wykazuje się, że zapasy taniego żyta wyczerpały się zupełnie. Nie mając tedy dalszych środków do dyspozycji, jestem zmuszony z dniem 1. lipca zlikwidować akcję pomocniczą i zaprzestać wydawania znaczków na chleb dla ubogich.

Wszyscy piekarze winni skasowane znaczki na chleb oddać Spółce Piekarskiej do wymiany najpóźniej do dnia 3. lipca b. r., poczem Spółka nam je przekaże do 5. 7. b. r. Po tym terminie żadnych znaczków uwzględniać nie będziemy.

Kopczyński, starosta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Posiedzenie Komisji Głównej.

Warszawa, 22 czerwca.

O godz. 14. Marszałek Sejmu wysłał do Belwederu list następującej treści:

Panie Naczelniku Państwa!

Mam zaszczyt donieść, powołując się na pismo moje z dnia 19 bm., liczba dz. 666, iż pan Stefan Przanowski zrzekł się mandatu utworzenia rządu. Wobec tego posiedzenie Komisji Głównej zwołałem na dziś godz. 5 po poł.

Na wyczekiwaniu posiedzenia Komisji mijał czas a tymczasem Ludowcy i socjaliści wymyślili sobie zastosowanie taktyki obstrukcyjnej na posiedzeniu. W międzyczasie p. Ponikowski zwołał zebranie Rady Ministrów w celu omówienia wytworzonej sytuacji, zwłaszcza, iż wobec przesilenia mnóstwo spraw aktualnych leży odłogiem.

Rada Ministrów uchwaliła wobec przewlekania się przesilenia prowadzić w dalszym ciągu agendy bez oglądania się na wydarzenia. Wskutek tej uchwały p. Rosset w imieniu Z. M. wystosował do p. Ponikowskiego następujące pismo:

Panie Prezydencie!

Polityka gospodarczo-finansowa pańskiego gabinetu wtrąciła nas ostatnio w szeregi stanowczej opozycji, tembardziej poczuwamy się do obowiązku przesłania p. prezydentowi i jego kolegom wyrazów szacunku i uznania za sprawne i konsekwentne spełnianie swoich obowiązków w okresie nieprzewidzianego przez Sejm kryzysu rządowego. Wyrażamy nadzieję, że dzięki takiemu postępowaniu rządu pańskiego nastąpi zakończenie przesilenia z uwzględnieniem najżywotniejszych interesów państwa, a bez uwzględnienia niekonstytucyjnych presyj wewnątrz bądź zewnątrz Sejmu, wywołujących tak niebezpieczny a szkodliwy zamęt.

Równocześnie N. Z. L. powzięło następującą rezolucję w stosunku do przesilenia oraz znajdującego się in statu dimissionis gabinetu p. Ponikowskiego:

1. Stwierdzamy, że dopóki te kluby sejmowe, które sabotują prawidłowe uchwały Sejmu z dnia 16 bm. i przewlekają dla niewiadomych powodów przesilenie rządowe, nie zmienią swojego dotychczasowego postępowania, to dalsze swoje trudy, celem zażegnania przesilenia, uważa N. Z. L. za bezcelowe.

2. Jednocześnie N. Z. L. apeluje do rządu Ponikowskiego, aby nie bacząc na stan dymisji w jakim się znajduje, sprawował z niesłabnącą energją władzę, tak, aby interesa państwa z powodu długotrwałego przesilenia rządowego, jak najmniej ucierpiały.

W trzeciej części rezolucji N. Z. L. stanowczo sprzeciwia się objęciu przez p. Skulskiego stanowiska prezydenta Rady Ministrów, to nazwisko było w ciągu dnia wczorajszego najczęściej powtarzane. Obok niego wymieniano również następujące kandydatury: Rektora Nowaka, gen. Sikorskiego, prof. Mikułowskiego-Pomorskiego.

Z powyższych oświadczeń grup centrowych dobitnie widać, że dosyć ostro zwróciły się one przeciwko awanturniczym praktykom lewicy, a zwłaszcza uwydatnia się to w liście p. Rosseta; to też w kołach socjalistów i P. S. L. oraz innych pomniejszych grupkach lewicowych panowało duże podrażnienie.

W takim nastroju rozpoczęły się obrady Komisji Głównej, a były on całkowicie poświęcone teoretycznym sporom na temat interpertacji Małej Konstytucji i trwały przez cztery godziny.

Odezwa

do wszystkich Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych,

należących do Związku Towarzystw Przemysłowych lub też poza Związkiem istniejących.

Szanowni Panowie i Koledzy!

W tym roku prawdopodobnie odbędą się wybory do Sejmu. Jakkolwiek w dzisiejszym Sejmie obraduje stale Komisja Przemysłowo-Handlowa pod przewodnictwem posła Hermana Diamanda (!) to z doświadczenia wiemy wszyscy, że dla przemysłu i rzemiosła nie ma uznania w rządzie dzisiejszym i jeżeli sprawy tak dalej pójdą, natenczas przemysł i rzemiosło polskie coraz bardziej będą podupadały. Jest to prawdą znaną i dla tego nie rozwodząc się nad nią, przystąpię nareszcie musimy do czynu.

Od czerwca 1921 r. jednoczą się zawody: kupiectwo, wielki przemysł, rzemiosło i rękodzieła w jedną wielką organizację, ażeby uzyskać swych własnych przedstawicieli w przyszłym Sejmie. Jeżeli bowiem każdy zawód pójdzie luzem do urny, wówczas nie uzyskamy prawdopodobnie ani jednego posła. Na czele nowej organizacji naszej stanął Centralny Komitet Wyborczy Odrodzenia Gospodarczego Polski z siedzibą w Warszawie, a w każdym województwie powstał wojewódzki Komitet Wyborczy, który bądź to na własną rękę, bądź też w kompromisie ze stronnictwami politycznemi starać się będzie wprowadzić do Sejmu jaknajwięcej przemysłowców, kupców i rzemieślników.

W naszem Województwie Poznańskiem mieć będziemy 6 okręgów wyborczych, z których każdy już posiada swój własny Okręgowy Komitet Wyborczy Odrodzenia Gospodarczego Polski. Na czele tych okręgów stoją prezesi:

I. okręg (6 posłów) W. Niedbalski, Inowrocław.
Powiaty: Bydgoszcz miasto i powiat, Inowrocław, Szubin, Żnin, Strzelno, Wyrzysk.

II. okręg (5 posłów) B. Kasprowicz, Gniezno.
Powiaty: Gniezno, Mogilno, Września, Środa, Witkowo, Wągrowiec, Oborniki.

III. okręg. (4 p.) E Mazurkiewicz, Poznań, ul. Kantaka 8.
Powiaty: miasto Poznań.

IV. okręg (5 posłów) St. Soborski, Kościan.
Powiaty: Poznań Wschód i Zachód, Śrem, Kościan, Leszno, Rawicz.

V. okręg (5 posłów) J. Bak, Szamotuły.
Powiaty: Wolsztyn, Grodzisk, Śmigiel, Nowy Tomyśl, Międzychód, Szamotuły, Czarnków, Chodzież.

VI. okręg (6 posłów) L. Górecki.
Powiaty: Ostrów, Ostrzeszów, Odolanów, Kępno, Pleszew, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn, Gostyń.

Wyżej wymienieni panowie prezesi Kom. Okręgowych Wyborczych przystąpią w najbliższym czasie do organizowania Komitetów Powiatowych Wyborczych i dla tego zachęcamy Was, Panowie i Koledzy, abyście dołożyli ręki do utworzenia sprężystej organizacji naszej, przystąpili wszyscy do pracy i opodatkowali się dobrowolnie na Fundusz Wyborczy, który jest niezbędny do przeprowadzenia posłów naszych.

Niechaj każdy Zarząd, każdy Prezes wszystkich Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych zgłosi natychmiast swój adres do Prezesa swego Okręgu, niechaj każdy Prezes przedłoży sprawę na najbliższem zebraniu, niechaj każde Towarzystwo Przemysłowe zgłosi swą współpracę, niechaj każdy członek opodatkuje się wedle możności na całe pięciolecie 1922—1927 jednorazową składką.

Wielki przemysł, finanse, banki, kupiectwo całe już się organizują i przyłączyły się do sprawy. Czas ubiega! Prawdopodobnie już w listopadzie 1922 będziemy mieli wybory. Komitety Okręgowe już namyślają się nad kandydatami na posłów, których później ustawi Wojewódzki Komitet Wyborczy w Poznaniu, a zatwierdza Centralny Komitet Wyborczy w Warszawie. Dążeniem naszem jest, aby wybrać na 31 posłów naszego Województa conajmniej 6 posłów naszych zawodów a więc 2 rzemieślników, 2 kupców, i 2 przedstawicieli finansów wielkiego przemysłu.

Weźmy się do pracy i łączmy się, aby się nie nazywało że zaspaliśmy sprawę, jak to się stało, niestety, przed trzema laty. Wszelkich informacji druków ustaw, programów i regulaminów dostarcza na żądanie albo przes Oręgu, alboteż sekretarz niżej podpisanego Związku: Teodor Krause, Poznań, Wielkie Garbary 46.

A więc do pracy, nie czekając na niczyją dalszą zachętę!

Cześć Przemysłowi!

Poznań, w czerwcu 1922 r.

Zarząd Związku Towarzystw Przemysłowych w Poznaniu.

Kazimierz Chmielewski, przes. Teodor Krause, sekr.

Bandy bolszewickie.

W Warszawie, jak już donieśliśmy, bawiła delegacja mieszkańców pow. dzisneńskiego, przybyła w celu starań u władz o zarządzenie energicznych środków przeciwko napadom bolszewickim na naszej granicy wschodniej.

Delegaci oświadczają, że w nocy 7 na 8 czerwca w okolicach Zahacia przekroczyły granicę polską regularne oddziały jazdy kozackiej zaopatrzone w kulomioty i wozy dla zabierania nagrabionego mienia. Do wschodu słońca oddziały te splądrowały 8 folwarków, 5 osób pozbawiono życia i dwom zadano ciężkie rany.

Napastnicy rozrzucali odezwy, w których było powiedziane, że napad jest aktem zemsty za zeszłoroczne najazdy na terytorjum sowieckie partyzantów Bałachowicza. Bolszewicy przyrzekli przytem, iż do żołnierzy polskich strzelać nie będą, mordując tylko

„oficerów i panów". Jednakże zasady tej bynajmniej w praktyce bolszewicy nie stosowali.

Folwarki zrabowane należą przeważnie do drobnych właścicieli. Wśród zabitych znajduje się dwóch włościan i włościanka. Jednego z włościan zabito za to, iż dostrzegłszy zbliżanie się kozaków wszczął alarm, drugi padł ofiarą w obronie właścicielki folwarku, również włościanki. Oświadczył, bowiem, bolszewikom, że „panienka jest dobra i mordować jej nie należy". Panienka owa jest ciężką ranną.

W innym wypadku zamordowano włościankę, za to, że niezbyt rychło otworzyła kozakom drzwi swego domostwa.

Napastnicy, spiesząc się, rabowali, przeważnie pieniądze i kosztowności, zrywając pierścionki i obrączki z rąk, kolczyki i t. p.

Przynależność kozaków do sowieckich wojsk regularnych jest niewątpliwa świadczą o tem pełne uzbrojenia i mundury.

Napad stał się możliwy skutkiem słabej ochrony granicy. Dość powiedzieć, że 180 kilometr. odcinek graniczny strzeże zaledwie dwa baony celne, liczące po 500 ludzi. Policja, która mogłaby być pomocną straży celnej, nie jest dotąd należycie zorganizowana. Są urzędy gminne pozbawione posterunków policyjnych i pozostawione na los szczęścia.

W takich warunkach o oporze bandom przekraczającym granicę właściwie niema mowy. Jazda nasza, rozlokowana o 60 wiorst od miejsca napadu mogła przybyć dopiero wówczas, gdy bolszewicy znajdowali się już po tamtej stronie granicy.

Niedość tego, po napadzie kawalerji bolszewickiej na terytorjum naszem pozostały bandy piesze, ukrywające się obecnie po lasach i teroryzujące spokojną ludność. Wilocznie zostały one zorganizowane przez bolszewików i wprowadzone do Polski. Liczebność tych band nie jest znana, składają się one ze zbrodniczych żywiołów, które swego czasu wyemigrowały z kraju razem z ustąpieniem wojsk bolszewickich. Szeregi tych band zwiększają różne miejscowe męty społeczne.

Sytuacja w powiecie dzisneńskim jest wobec tego bardzo poważna. Ludność, łaknąca przedewszystkiem spokoju, nie jest dziś pewną ani życia, ani mienia.

Przedewszystkiem zagrożona jest ludność polska. Jeżeli działalności band nie będzie położony kres rychło, spodziewać się można uchodźców z kresów wschodnich, gdzie życie stanie się niemożliwe.

Delegaci odwiedzili dyrektora departamentu bezpieczeństwa M. S. W. p. Urbanowicza, Ministerstwo Spraw Wojsk. a także p. Marszałka Sejmu. Władze przyrzekły rychłe zarządzenia. Wojewoda nowogródzki p. Raczkiewicz, znajdujący się obecnie w Warszawie, ma się udać nad granicę i kierować akcją likwidacji band.

Z rozmów z delegatami wynika, że oprócz należytego obsadzenia granicy i posterunków policyjnych, konieczną jest akcja wojskowa, skierowana przeciw grasującym bandom. Od wyłapania bandytów bolszewickich zależy spokój i samo życie na kresach wschodnich.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Wandy
Jutro: Nar. Jan a Ch.
Wschód słońca 4,14, zachód 20,24
Długość dnia 17,22. Przybyło 00,00.

Czyja zguba? Na szosie Morownickiej znaleziono porzucone pieniądze. Poszkodowany zechce się zgłosić do Redakcji.

Żądania osadników polskich. Na Zjeździe delegatów osadników polskich Województwa Poznańskiego uchwalono przyłączyć się do rezolucji uchwalonej na wiecu w Obornikach w dniu 14 maja b. r. w której to rezolucji żądano, ażeby niezwłocznie osadzić na włościach, przepisanych na Skarb Państwa, a zakwalifikowanych i zatwierdzonych przez Okręgową Komisję Ziemską reflektantów ze względów ekonomicznych i politycznych, a także przez wzgląd na emigrantów z G. Śląska, którzy, wygnani ze stron rodzinnych, nie mogą znaleźć przytułku.

W sprawie tej bawiła w Warszawie w dniu 18 maja delegacja, która przedłożyła swe żale na ręce p. Marszałka Sejmu oraz w Głównym Urzędzie Ziemskim na ręce p. Ludkiewicza. Mimo, że przyobiecano delegacji tej decyzję w przeciągu 4-ch tygodni osadnicy dotychczas nie otrzymali odpowiedzi.

Nikczemny napad na robotników polskich. Do zarządu Centralnego Zjednoczenia Zawodowego wpłynął list wysłany z Toul we Francji, w którym robotnicy tamtejsi z kolonji polskiej donoszą, że na pociąg, wiozący robotników do Francji dokonano na stacji Stendhal napadu. Według tego listu, do pociągu z robotnikami polskimi, jadącymi do Francji przyczepiono w Berlinie wagon z Heimatstreuerami, którzy w Stendahlu przeszli do wagonów polskich, wszczęli awantury i poszukiwali specjalnie Ślązaków. Rabusie ci zrabowali jadącym kosztowności i pieniądze, dwóch robotników polskich wyrzucili przez okno w czasie biegu w pociągu, wszystkim robotnikom podarto paszporty, kilkanastu robotników pobito, tak, że po przybyciu do Francji musieli się udać pod opiekę lekarską. Zawiadomiony o zajściu przez Związek Zawodowy Polski Wojewódzki Wydział Pracy i Opieki Społecznej telegraficznie zawiadomił Ministerstwo celem przeprowadzenia dochodzenia.

Śmierć od pioruna. Cały Lwów pozostaje pod wrażeniem tragicznej śmierci ś. p. dr. Zdzisława Thulliego nauczyciela gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, syna profesora politechniki. Ś. p. dr. Thullie został rażony piorunem w czasie wycieczki do Skolego, którą odbywał wraz z uczniami. Dwuch uczniów zostało kontuzjowanych. Ś. p. Thullie urodzony w roku 1882 został profesorem fizyki brał udział w obu obronach Lwowa. Zmarły osierocił żonę i 14-letnią córkę. Cześć jego pamięci.

Z dalszych szczegółów należy nadmienić, że w piątek o godz. 4 po południu wycieczka uczniów gimnazjum im. Stefana Batorego z profesorami ś. p. dr. Thulliem, dr. Łopuszańskim, dr. Fischerem i dr. Zagórowskim znalazła się w dolinie Kamionki w drodze z Bubniszcz do Skolego. Nagle nadeszła burza. Prof. Thullie właśnie wskazywał laską uczniom wzgórza i rzeki w oświetleniu błyskawic, podziwiając groźny a zarazem cudowny widok. W tem uderzył piorun, którym rażony padł na ziemię prof. Thullie. Uczniowie z prof. Łopuszańskim wzięli ciało ś. p. Thulliego na nosze i po 6-godzinnej drodze po oślizgłych kamieniach dotarli do szkoły w Kamionce. Tu zakopali ciało do ziemi, co często przy uderzeniu pioruna pomaga. Stosowano też sztuczne nacieranie i oddech. Nic jednak nie pomogło. Zwłoki sprowadzono do Lwowa i w środę 21 o godz. 11 rano odbył się pogrzeb z krypty OO. Bernardynów.

Wydalanie osób niepolskiej narodowości. Policja krakowska wzywa wszystkie osoby narodowości niepolskiej, przybyłe z Rosji po dniu 12 października 1920 roku, o ile nie mają osobnego pozwolenia na pobyt w Krakowie, by opuściły miasto w przeciągu dni 14. Osoby, nie stosujące się do tego rozporządzenia, zostaną przymusowo wydalone z państwa.

Kajety górnośląskie.

Warszawski „Nasz Sklep" ofiarował dzieciom górnośląskim po plebiscycie tysiąc kajetów szkolnych, na okładkach zaś umieszczono „Rotę" i wiersz Makuszyńskiego, powtarzany dziś przez wszystkie dzieci na Śląsku.

List dzieci warszawskich do dzieci na Górnym Śląsku

Siostrzyczki drogie, drodzy braciszkowie,
Piszemy do was liścik ten króciuchny,
Najpierw o wasze pytając się zdrowie,
Potem o zdrowie ojca i matuchny.

List ten zaklęła jedna dobra wróżka
Słowem, co serca naoścież otwiera,
Więc każde słowo w nim ma kształt serduszka,
A pocałunkiem każda jest litera.

List ten na wiosnę zakwitnie, jak wiśnie,
Bo w Polsce serca, tak jak kwiaty, kwitną,
A gdy do piersi kto z was go przyciśnie,
Litera z czarnej stanie się błękitną.

A kiedy śląskie dziecko ojcu swemu
Obiad zaniesie do głębokiej sztolni,
Wtedy gdzieś w głębi czarnego podziemiu
List ten zaśpiewa, jak ptaszkowie polni.

Bo w nim jest taka wielka miłość nasza
I to ogromne, ogromne kochanie,
Co się serc waszych uśmiechu doprasza
I serca swoje śle wam ku zamianie.

O, dzieci śląskie! My tu bezustannie
Błagamy, byście byli z nami razem,
I wciąż śpiewamy to Najświętszej Pannie,
Przed Częstochowskim klękając obrazem.

A Ona kocha was, jak własna matka,
I łzy ma w oczach, kiedy mówi czule:
„Już się ich boleść skończy do ostatka,
I wnet do mego serca je przytulę!"

Siostrzycki drogie, drodzy braciszkowie!
Wielkie tu dla was gotujemy święta,
A gdy z nas każde miłość wam swą powie,
Spłakane wam się rozśmieją oczęta.

O, przybywajcie! co prędzej! co prędzej!
Chlebem was karmić będziem i sercami,
Czytać będziemy w cudnej polskiej księdze,
A Polska jako matka będzie z nami!

O, przybywajcie po Polsce sieroty!
Będzie nam razem jasno i słonecznie,
Noc będzie cicha, dzień nasz będzie złoty,
I tak już będzie wiecznie, wiecznie, wiecznie.

List ten na białej położymy chmurze,
O, wy najdroższe górnośląskie dzieci!
Więc kiedy oczy wzniesiecie ku górze,
To wam na serce gdzieś ze słońca zleci.

Kornel Makuszyński.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Łubin jako pożywienie
dla ludzi i pasza dla inwentarza

Wiadomo, że łubin jest rośliną strączkową, ściągającą azot z powietrza i z tego powodu używaną ogólnie jako zielony nawóz. Niezależnie od korzyści, jaką osiąga się przez siew łubinu na roli, nasienie rośliny tej ma wielką wartość odżywczą. Niestety, do tej pory, mimo największej wartości odżywczej, ziarno łubinowe było używane dotychczas tylko na siew z powodu zawartości goryczy i szkodliwych zdrowiu alkaloidów. A wiedzieć należy, że łubin posiada 40 do 45 proc. białka i tłuszczu, żyto tylko 8 proc. białka, a więc łubin posiada pięć razy tyle wartości spożywczej jak żyto.

Wielu uczonych w świecie łamało sobie głowę przez szereg lat, aby umożliwić zużytkowanie łubinu na pokarm ludzki i jako paszę dla inwentarza. Dopiero w r. 1918 rodak nasz p. Kazimierz Czochron-Cochrane, przeprowadził przeróbkę łubinu na mąkę i paszę na szeroką skalę, przez zupełne usunięcie alkaloidów i gorzkich składników. Rząd Rzeszy niemieckiej niezwłocznie wykorzystał ten wynalazek i praca Polaka została objęta prawem z roku 1919, stwierdzającem, że łubin jest uznany jako produkt równorzędny zbożu.

Dorobek swej pracy przeniósł wynalazca do ojczyzny. W roku ubiegłym uruchomił on trzy fabryki w Poznańskiem, w których wyprodukował kilkaset wagonów paszy łubinowej. Fabrykacja odbywała się pod kontrolą i ścisłym nadzorem Wielkopolskiej Izby Handlowej. D. O. G. Poznański nabył 100 wagonów tej paszy i karmił nią swoje konie przez kilka miesięcy, również majątek doświadczalny Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Pętkowie przeprowadził kilkomiesięczne doświadczenia pasienia odgoryczonym zupełnie łubinem. Tak w jednym, jak w drugim wypadku rezultaty były bardzo dodatnie.

Polska sprowadzała paszy ścisłej przed wojną za dwa miljony złotych marek. Powyższe świadczy, że uprzemysłowienie łubinu byłoby nietylko kwestją ściągnięcia z powietrza azotu, dla użyźniania gleby naszej, lecz także dałoby krajowemu rolnictwu możność podniesienia produkcji mięsa, nabiału i t. d.

W ten sposób „nowe zboże" czyli odgoryczony zupełnie łubin ma dla Polski następujące znaczenie:

1) bardzo znaczne podniesienie produkcji rolnej, umożliwiające skultywowania i obsiania 10-ciu miljonów mórg nieużytków,

2) może ułatwić dostarczenie przez wysokoprocentową paszę krajową dziennie dwieście tysięcy litrów mleka, obecnie tak niezbędnego dla G. Śląska,

3) może poprawić aktywność bilansu handlowego przez zaoszczędzenie importu paszy ścisłej z zagranicy,

4) eksport białka (cena jednego wagonu wynosi 15 miljonów, a w pierwszym roku możnaby eksportować 400 wagonów),

5) możność osiągnięcia dużych koncesji w Rosji przez dostarczenie czystego białka dla głodnych gubernji, które nie mają środków transportowych, (jeden kilogram czystego białka zastępuje 5 klg. mięsa).

Telegramy.

Ruch pocztowy na G. Śląsku.

Warszawa, 21. 6. (AW.) Ruch pocztowy w obrocie wewnętrznym pomiędzy urzędami pocztowemi w polskiej części G. Śląska, a urzędami pocztowemi w innych dzielnicach państwa odbywać się będzie na zasadzie obowiązujących obecnie na G. Śląsku niemieckich przepisów pocztowych. Natomiast ruch z urzędów pocztowych Rzeczypospolitej do urzędów pocztowych w polskiej części G. Śląska odbywać się będzie na zasadzie polskich przepisów pocztowych.

Na G. Śląsku mają być przesyłki opłacane według taryfy polskiej odrębnymi polskiemi znaczkami pocztowemi w walucie niemieckiej. Przesyłki zaś nadawane w reszcie Polski do polskiego G. Śląska mają być opłacane znaczkami pocztowemi w walucie polskiej, według wewnętrznej polsk. taryfy pocztowej.

Niemiecki zakaz.

Warszawa, 22. 6. Rząd niemiecki ogłosił zakaz, wzbraniający wydania Polsce zamówionych przez nasz zarząd kolejowy 90 parowozów w fabrykach niem.

Moratorjum dla Niemców w polsce.

Berlin, 20. 6. Rada Ministrów Reszy przyjęła projekt ustawy przewidującej jednoroczne moratorjum dla obywateli niemieckich, zamieszkałych w Polsce, aby ich uchronić przed szkodami wynikłemi z powodu niskiego stanu waluty polskiej.